

Sygn. akt I ACa 1572/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Dariusz Limiera (spr.)

Sędziowie: SSA Anna Beniak

SSA Tomasz Szabelski

Protokolant: stażysta Weronika Skalska

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2016 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **G. K.**

przeciwko **G. T.**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Sieradzu

z dnia 17 lipca 2015 r. sygn. akt I C 278/13

1. **oddala obie apelacje;**

2. **znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 1572/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 lipca 2015 roku, wydanym w sprawie z powództwa G. K. przeciwko G. T. o zapłatę kwoty 427.846 złotych, Sąd Okręgowy w Sieradzu:

- w punkcie 1 zasądził od pozwanego G. T. na rzecz powoda G. K. kwotę 213.923 złote z ustawowymi odsetkami od 14 listopada 2013 roku do dnia zapłaty;
- w punkcie 2 oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
- w punkcie 3 zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.674,50 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;
- w punkcie 4 nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Sieradzu z zasądzzonego na rzecz powoda roszczenia:
 - a. kwotę 10.698 złotych z tytułu nieuiszczonej opłaty sądowej od oddalonej części powództwa;
 - b. kwotę 865,10 złotych z tytułu nieuiszczonych wydatków związanych z opinią biegłego;

- w punkcie 5 nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Sieradzu:

a. kwotę 5.349 złotych z tytułu nieuiszczonej opłaty sądowej od uwzględnionej części powództwa;

b. kwotę 865,10 złotych z tytułu nieuiszczonych wydatków związanych z opinią biegłego.

W oparciu o zgromadzony materiał dowodowy Sąd Okręgowy poczynił ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własne, a z których wynika, że na początku ubiegłej dekady powód prowadzący firmę pod nazwą Przedsiębiorstwo Handlowo - Usługowe (...), oraz pozwany prowadzący działalność gospodarczą w formie spółki cywilnej Młyn automatyczny G. (...) s.c." nawiązali współpracę gospodarczą. W ramach tej współpracy powód w okresie od 4 marca 2004 r. do 1 lutego 2005 r. dostarczał zboże do młyna prowadzonego przez pozwanego. Z tytułu nieregulowanych należności za dostarczone zboże zadłużenie pozwanego na 1 lutego 2005 r. wynosiło 200.000 złotych. W celu zwolnienia się z obowiązku zapłaty tego długu pozwany umową zawartą w formie aktu notarialnego przeniósł na powoda udział w wysokości 1/2 części własności nieruchomości położonej w S., przy ul. (...) 43 o numerze 155/3, zabudowanej młynem gospodarczym. W akcie tym powód oświadczył, że wobec nabycia udziału w przedmiotowej nieruchomości cały dług pozwanego wygasł.

25 lutego 2005 r. strony zawarły umowę spółki jawnej. Na mocy tej umowy została powołana do działania spółka pod firmą: „ MŁYN (...), G. (...) - Spółka jawna” – dalej zwaną również Spółką, której celem jest prowadzenie młyna zbożowego – usługowo - handlowego. Stosownie do postanowień tejże umowy udziały wspólników w majątku Spółki, w zyskach i stratach Spółki są równe i wynoszą po 50%, natomiast za zobowiązania Spółki wobec osób trzecich wspólnicy odpowiadają solidarnie ze sobą i Spółką.

W okresie funkcjonowania MŁYN (...), G. (...) - Spółki jawnej, powód w ramach prowadzonej przez siebie działalności Przedsiębiorstwo Handlowo - Usługowe (...) dostarczał na rzecz tej Spółki zboże. Zapłatę za dostarczony towar powód otrzymywał gotówką, przelewem na konto, ewentualnie w naturze w postaci otrębów żytnich. W związku z dostawami zboża do Spółki powód prowadził specjalny zeszyt, w którym zapisywał datę dostawy zboża, jego ilość (w kilogramach), oraz formę płatności (kwota w zł z określeniem „gotówka”, „przelew”).

Rozliczenia za dostarczone przez Przedsiębiorstwo Handlowo - Usługowe (...) zboże odbywały się na „spotkaniach biznesowo-okolicznościowych” wspólników Spółki, w których uczestniczyły również ich małżonki. W marcu 2010 r. powód miał zaplanowany zabieg operacyjny. Przed udaniem się powoda do szpitala w dniu 18 marca 2010 r. odbyło się zebranie wspólników MŁYN (...), G. (...) - Spółki jawnej, w trakcie którego wspólnicy tej Spółki uzgodnili, że „zadłużenie młyna wobec Pana G. K.” wynosi 428.846 złotych. Na poczet tego zadłużenia pozwany w dniu 13 lutego 2013 r. wpłacił 1.000 złotych. Pozostała kwota zadłużenia w wysokości 427.846 złotych nie została spłacona.

26 stycznia 2012 r. zebranie wspólników MŁYN (...), G. (...) - Spółki jawnej podjęło uchwałę o zakończeniu działalności gospodarczej Spółki z dniem 27 grudnia 2011 r. i rozwiązaniu Spółki bez przeprowadzania procesu likwidacji, z uwagi na to, że Spółka nie posiada majątku. Postanowieniem z 15 lutego 2012 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi wykreślił przedmiotową Spółkę z Krajowego Rejestru Sądowego.

Z zeszytu prowadzonego przez powoda na okoliczność dostaw zboża przez Przedsiębiorstwo Handlowo - Usługowe (...) na rzecz MŁYN (...), G. (...) - Spółki jawnej wynika, że zapisy te przedstawiają konkretne daty dostaw, ilości dostarczanego zboża z określeniem ich wagi w kilogramach oraz kwoty w złotych z określeniem: „gotówka”, „przelew”. Wszystkie zidentyfikowane zapisy mogą odzwierciedlać zdarzenia finansowe, które mogły zaistnieć w rzeczywistości. Z informacji z zeszytu wynika, że łączna kwota zapisów z adnotacją „gotówka” wynosiła 233.967,50 złotych, zaś z adnotacją „przelew” 785.512,40 złote , co łącznie stanowi kwotę 1.019.479,90 złotych. W ramach tej sumy kwota 477.793,05 złote stanowiła należności ujęte w fakturach. Biorąc pod uwagę zapisy wskazujące na „łączne podsumowania-rozliczenia” dług młyna wyniósł 427.476 złotych. Powyższe rozliczenia nie uwzględniały usług pozwanego na rzecz firmy powoda oraz dostaw otrębów na rzecz G. K.. W tym zakresie brak było dokumentacji finansowej w postaci faktur wskazujących na dokonywanie przez pozwanego w/w czynności, które mogłyby stanowić

odpłatną dostawę towarów oraz odpłatne świadczenie usług. W aktach sprawy nie było dowodów księgowych czy finansowych w postaci np. dowodów zapłaty lub kompensaty wzajemnych należności.

Ustaleń w zakresie stanu zadłużenia MŁYN (...), G. (...) - Spółki jawnej na rzecz prowadzonego przez powoda Przedsiębiorstwa Handlowo- Usługowego (...) Sąd Okręgowy dokonał na podstawie opinii biegłego z zakresu rachunkowości i finansów oraz dowodu z dokumentu w postaci oświadczenia z 18 marca 2010 r. Opinia została dopuszczona z urzędu w celu zweryfikowania twierdzeń powoda, że podany w oświadczeniu z 18 marca 2010 r. stan zadłużenia MŁYN (...), G. (...) - Spółki jawnej wynikał ze zdarzeń gospodarczych, które nie zostały udokumentowane w sposób zgodny z obowiązującymi przepisami prawa tj. w postaci faktur. W świetle tej opinii za wiarygodne uznano twierdzenia powoda, że pomiędzy MŁYN (...), G. (...) - Spółką jawną a Przedsiębiorstwem Handlowo- Usługowym (...) miał miejsce nieformalny obrót gospodarczy, który dokumentowany był jedynie poprzez prywatne zapisy prowadzone przez powoda. Zdaniem Sądu I instancji, opinia została sporządzona w sposób rzetelny, spójny i zupełny, przy wykorzystaniu wiedzy specjalistycznej i stanowi w pełni miarodajny dowód w sprawie.

Za wiarygodne Sąd Okręgowy też zeznania świadków: D. K. (1) oraz J. G. na okoliczność przebiegu współpracy handlowej pomiędzy stronami i sposobu prowadzenia przez nie wzajemnych rozliczeń. Przedstawiony przez świadka D. K. model rozliczeń pomiędzy wspólnikami Spółki w postaci okazjonalnych spotkań biznesowych mających prywatny charakter jest częstym zjawiskiem występującym w stosunkach gospodarczych. W przypadku stron procesu był on rezultatem wieloletniej współpracy gospodarczej, zaufania jakim darzyli się wspólnicy oraz powiązań gospodarczych, których wyrazem było dostarczanie zboża do spółki (młyna) przez firmę należącą do jednego ze wspólników.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji uznał powództwo za uzasadnione w części, to jest w zakresie połowy dochodzonej pozwem kwoty.

Za bezzasadny poczytano zgłoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia. Sąd Okręgowy stwierdził, że jeżeli wspólnik jawny został pozwany z tytułu odpowiedzialności za zobowiązania spółki, może on podnieść zarzuty, które mu przysługują osobiście, jak i zarzuty służące spółce np. zarzut przedawnienia. Powołując się ponadto na sądową wykładnię regulacji art. 35 § 1 k.s.h. oraz art. 375 § 1 k.c. w zw. z art. 22 § 2 k.s.h. i art. 2 k.s.h., podkreślono, że zarzuty z umowy łączącej spółkę jawną z wierzycielem nie są zarzutami osobistymi wspólnika. Są to zarzuty przysługujące spółce, na które wspólnik może się powołać tylko z mocy art. 35 § 1 k.s.h. Są one "przejęte" od spółki w ramach odpowiedzialności za cudzy dług, a „pochodność” oznacza, że muszą one rzeczywiście przysługiwać spółce w momencie zgłoszenia ich wobec wierzyciela. Z uwagi na tak ukształtowany w przepisach szczególnych (w kodeksie spółek handlowych) sposób obrony wspólnika, wyłączony został przepis art. 372 k.c. w odniesieniu do zarzutu przedawnienia. Pozwany jako były wspólnik Spółki jawnej nie mógł skutecznie podnieść zarzutu przedawnienia, ponieważ w dacie wniesienia pozwu (wrzesień 2013 r.) Spółka jawna, której był wspólnikiem, już nie istniała, gdyż została rozwiązana w styczniu 2012 r.

Zdaniem Sądu Okręgowego, istnienie zgłoszonego roszczenia (jego źródło) zostało potwierdzone dowodem w postaci „oświadczenia z 18 marca 2010 r.”, które w istocie jest uznaniem roszczenia Przedsiębiorstwa Handlowo- Usługowego (...) przez obu wspólników MŁYN (...), G. (...) - Spółki jawnej. Treść powyższego dokumentu świadczy o tym, że mamy do czynienia z tzw. właściwym uznaniem roszczenia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt. 2 k.c. Zawarty w oświadczeniu zwrot „zadłużenie młyna wobec Pana G. K. wynosi 428.846 złotych” oraz fakt podpisania go przez powoda i pozwanego, świadczą o tym, iż uznanie roszczenia Przedsiębiorstwa Handlowo- Usługowego (...) zostało dokonane przez obu wspólników MŁYN (...), G. (...) - Spółki jawnej, którzy w tym przedmiocie złożyli zgodne i czytelne oświadczenia woli.

Za niebudzący wątpliwości poczytano fakt, że wysokość zadłużenia Spółki jawnej, którą strony powołały do działania, wynosiła tyle ile podano w oświadczeniu z 18 marca 2010 r. W tym zakresie za wiarygodne Sąd I instancji uznał twierdzenia powoda, że pomiędzy MŁYN (...), G. (...) - Spółką jawną a Przedsiębiorstwem Handlowo- Usługowym (...) miał miejsce nieformalny obrót gospodarczy, który dokumentowany był jedynie poprzez prywatne zapisy prowadzone

przez powoda. W oparciu o wnioski wypływające z opinii biegłego stwierdzono, że podany w oświadczeniu o uznaniu długu stan zadłużenia MŁYN (...), G. (...) - Spółki jawnej wynikał ze zdarzeń gospodarczych, które nie zostały udokumentowane w sposób zgodny z obowiązującymi przepisami prawa tj. w postaci faktur. Istnienie zobowiązania Spółki w stosunku firmy (...) oraz jego wysokość potwierdził również sam pozwany, który to na poczet zadłużenia wynikającego z omawianego oświadczenia dokonał w dniu 13 lutego 2013 r. wpłaty kwoty 1.000 złotych.

Za niezasadny poczytano także zgłoszony przez pozwanego w oświadczeniu z 26 maja 2015 r. (k. 500) zarzut potrącenia kwoty 84.376,59 złotych. Jak wynika z treści tego oświadczenia zarzut ten dotyczy spłaty zadłużenia Spółki powstałego w trakcie jej działalności. Tego rodzaju zarzut (podobnie jak zgłoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia), Sąd Okręgowy uznał za niedopuszczalny, ponieważ nie jest zarzutem osobistym wspólnika tylko przysługującym Spółce, a zarzut taki pozwany mógłby skutecznie podnieść jedynie wtedy gdyby Spółka istniała w dacie wniesienia pozwu. Oświadczenie o potrąceniu wierzytelności nie spełnia ponadto wymogów z art. 498 k.c. (pozwany nie podstawił dokumentów księgowych, które potwierdzałyby istnienie jego wierzytelności oraz nie wykazał od kiedy są one wymagalne).

W ocenie Sądu Okręgowego zgłoszone przez powoda roszczenie musi być rozpatrywane w kontekście powiązań gospodarczo - biznesowych, łączących go z pozwanym oraz MŁYN (...), G. (...) - Spółką jawną, której był wspólnikiem. W świetle postanowień umowy Spółki, jej wspólnicy w tym samym stopniu partycypowali w stratach i zyskach Spółki tj. „po 50%” (§ 6 umowy). Powód składając w dniu 18 marca 2010 r. oświadczenie woli o uznaniu długu Spółki jawnej (której był wspólnikiem) w stosunku do firmy, której był również właścicielem, wyraził co najmniej dorozumianą zgodę na partycypowanie w stratach spółki w 50 %, o co za tym idzie wyraził także zgodę na ograniczenie jego dochodów związanych z prowadzeniem Przedsiębiorstwa Handlowo- Usługowego (...). Sąd Okręgowy uznał taką sytuację za zgodę powoda na nieformalne potrącenie jego należności związanych z dostarczaniem zboża do młyna (Spółki jawnej). Jednocześnie taki sposób rozliczeń wpisuje się w historię wzajemnych kontaktów gospodarczych stron, które nie zawsze miały charakter oficjalny, a których przykładem może być sposób w jaki powód dokumentował dostawę zboża do Spółki.

Roszczenie dotyczące połowy dochodzonej pozwem kwoty Sąd Okręgowy uznał ponadto za nadużycie przysługującego powodowi prawa w rozumieniu art. 5 k.c. W ocenie Sądu I instancji, domaganie się przez powoda od pozwanego całej należności z tytułu uznania długu Spółki jawnej, której był wspólnikiem, wynikającego ze zobowiązań tej spółki w stosunku do innej firmy prowadzonej przez powoda stanowi naruszenie zasady „rzetelności kupieckiej”. Ponadto tego rodzaju zachowanie powoda świadczy o wykorzystaniu złej sytuacji materialnej pozwanego, który obecnie utrzymuje się z zasiłku przedemerytalnego oraz nie uwzględnia dotychczasowej wieloletniej współpracy stron, w trakcie której pozwany dał się poznać jako sumienny kontrahent (przekazanie udziału w nieruchomości, uznanie długu Spółki). Odsetki ustawowe od tak wyliczonej kwoty 213.923 złote Sąd Okręgowy zasądził od 14 listopada 2013 r. tj. od dnia doręczenia pozwu pozwanemu (art. 455 k.c.).

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., przyjmując, że powód poniósł koszty procesu w kwocie 12.566 złotych (7.217 zł wynagrodzenie pełnomocnika oraz 5.349 zł opłaty sądowej od pozwu w postępowaniu upominawczym), należny mu zwrot kosztów odpowiada kwocie 6.283 złote (12.566 zł x 0,5). W przypadku pozwanego zwrot kosztów procesu zamyka się kwotą 3.608,50 złotych (7.217 zł x 0,5). W rezultacie zasądzono od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.674,50 złote (6.283 zł-3.608,50 zł). Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd I Instancji pobrał od stron procesu nieuiszczone koszty sądowe, które sprowadzały się do wydatków związanych z opinią biegłego, opłaty sądowej od oddalonej części powództwa (powód) oraz części opłaty sądowej od uwzględnionej części powództwa (pozwany).

Od tego wyroku apelacje wywiodły obie strony.

Powód zaskarżył orzeczenie w części tj. punkt 2, 3, 4 i 5, wskazując jako wartość przedmiotu zaskarżenia 213.923 złote i zarzucając:

- naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez dowolną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego w postaci dowodu z oświadczenia złożonego przez pozwanego z naruszeniem zasad logicznego rozumowania, a także nie rozważenie wszechstronnie materiału dowodowego przedstawionego przez strony i uznaniu, że poprzez niniejszy proces należało rozliczyć wzajemnie wspólników spółki;

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 6 k.c. w zw. z art. 229 k.p.c. - poprzez jego nie zastosowanie, w sytuacji gdy powód udowodnił roszczenie w całości, pozwany w imieniu spółki przyznał jaka jest wysokość roszczenia w złożonym przez siebie oświadczeniu;

- naruszenie prawa materialnego tj. art. 353 kodeksu cywilnego poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że pozwany jest zobowiązany do zapłaty za wykonaną usługę jedynie 1/2 dochodzonego roszczenia skoro oświadczenie o uznaniu długu opiewało na pełną kwotę dochodzoną pozwem;

- błąd w ustaleniach faktycznych, poprzez uznanie, że w jednym postępowaniu sądowym należy z jednej strony rozstrzygnąć o roszczeniu przedsiębiorcy wobec swojego kontrahenta i jednocześnie dokonać rozliczeń pomiędzy stronami jako wspólnikami spółki jawnej.

W konkluzji strona powodowa wniosła o:

1. uchylenie wyroku I instancji w punktach wskazanych powyżej i orzeczenie co do istoty sprawy zgodnie z żądaniem pozwu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania,
2. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa za II instancję sądową, według norm przepisanych.

Pozwany zaskarżył wyrok w całości, wskazując jako wartość przedmiotu zaskarżenia 213.923 złote i zarzucając:

I. naruszenie przepisów postępowania, mających wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj.:

1. naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania polegającą na przyjęciu, że pozwany jest dłużnikiem powoda w związku ze złożeniem oświadczenia o uznaniu długu jaki rzekomo Młyn (...). (...) Spółka jawna posiadał w stosunku do powoda w sytuacji, gdy przedmiotowe oświadczenie zmierzało do obejścia prawa, i jako takie jest nieważne, jak również stanowi przejaw nadużycia prawa w rozumieniu art. 5 kodeksu cywilnego;

2. naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania polegającą na przyjęciu, iż zeznania pozwanego w zakresie pozorności oświadczenia z dnia 18 marca 2010 roku, które to zostało złożone na potrzeby postępowania podatkowego wszczętego w stosunku do powoda, celem wykazania, iż posiada on środki wystarczające co zaspokojenia należności publiczno-prawnych;

3. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego ustalenia faktów w uzasadnieniu wyroku, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, tj.: nieodniesienie się w uzasadnieniu wyroku do całości zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie, tj. wybiórcze jego potraktowanie, w szczególności pominięcie w całości dowodów dołączonych do sprzeciwu w postaci przelewów bankowych i brak odniesienia się do ich treści, jak również brak uzasadnienia z jakich przyczyn Sąd I instancji nie dał im wiary, w sytuacji, gdy zarówno pozwany jaki i biegły wskazali, iż zadłużenie spółki do powoda wynikające z zapisów w zeszycie oraz potwierdzone przelewami i dokumentami KP wskazują jednoznacznie, iż zadłużenie w dniu likwidacji spółki, a zatem po złożeniu oświadczenia o rzekomym istnieniu zadłużenie pozwanego w stosunku do powoda wynosiło 96.615,41 zł,

4. błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę wyroku polegający na przyjęciu, iż opinia biegłego powołanego przez Sąd I instancji wskazuje zadłużenie pozwanego w stosunku do powoda w kwocie 427.476 złotych w sytuacji gdy zadłużenie wskazane w opinii biegłego wskazuje na zadłużenie spółki w kwocie 96.615,41 złotych, a w konsekwencji podniesionych naruszeń prawa procesowego:

II. naruszenia prawa materialnego, tj.

1. naruszenie art. 84 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie, w konsekwencji uznanie, iż pozwany uznał rzekome zadłużenie w stosunku do powoda i uwzględnienie powództwa w części, w sytuacji gdy przedmiotowe oświadczenie było czynnością pozorną za wiedzą obu stron czynności i jako takie jest nieważne;

2. naruszenie art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie, w konsekwencji uznanie, iż oświadczenie z dnia 18 marca 2010 roku jest ważne i nie stanowi nadużycia prawa.

W konkluzji pozwany wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości;
2. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania przed sądem I instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych oraz kosztów postępowania przed sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa wg norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obu stron nie są zasadne, a zaskarżony wyrok odpowiada prawu.

Przy niezmienionej przez powoda podstawie faktycznej żądania, jak i utrwalonej w toku procesu linii obrony pozwanego, Sąd Apelacyjny uznał, że przeprowadzona przez Sąd I instancji weryfikacja twierdzeń każdej ze stron okazała się trafna. Strony nie zdołały również podważyć oceny prawnej, która legła u podstaw zaskarżonego wyroku.

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy w zakresie okoliczności, które były istotne w rozumieniu art. 227 k.p.c. dla rozstrzygnięcia sprawy, są prawidłowe. Sąd Apelacyjny uznaje je za własne, w pełni dzieląc ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, która odpowiada kryteriom z art. 233 § 1 k.p.c.

Konstruując stan faktyczny sprawy Sąd I instancji nie dopuścił się naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd tego przepisu wymaga wykazania, iż sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Zarzut dowolnego i fragmentarycznego rozważenia materiału dowodowego wymaga dla swej skuteczności konkretyzacji, i to nie tylko przez wskazanie przepisów procesowych, z naruszeniem których apelujący łączy taki skutek, lecz również przez określenie, jakich dowodów lub jakiej części materiału zarzut dotyczy, oraz podania przesłanek dyskwalifikacji postępowania Sądu I instancji w zakresie oceny poszczególnych dowodów na tle znaczenia całokształtu materiału dowodowego oraz w zakresie przyjętej podstawy orzeczenia. Ponadto zarzut ten, jak każdy zarzut apelacyjny, powinien być sformułowany na tyle szczegółowo, aby można było określić kierunek postępowania merytorycznego i kontroli Sądu II instancji.

Sąd Apelacyjny pragnie w tym miejscu zauważyć, że gdy z materiału dowodowego wyłaniają się dwie wersje wydarzeń pozostające względem siebie w sprzeczności, sąd według swobodnego uznania decyduje, którą spośród prawdopodobnych wersji uznaje za prawdziwą. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 9 stycznia 2004 r., sygn. akt IV CK 339/02 (opubl. w systemie informatycznym Lex pod nr (...)), wskazał, że wiarygodność i moc poszczególnych dowodów nie podlega klasyfikacji parametrycznej, stąd przekonanie uczestników postępowania może być odmienne od przekonania składu orzekającego. Rozwiązanie pozornej sprzeczności istnienia dwóch usprawiedliwionych sądów (mniemań) tkwi w ustawowym przyznaniu kompetencji składowi orzekającemu ustalenia według swobodnego uznania, którą spośród prawdopodobnych wersji uznaje za prawdziwą. Sam fakt, że dowód przeprowadzony w sprawie został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego nie oznacza zatem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów

należy bowiem do sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dojść może tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych.

Żaden ze skarżących nie zdołał tymczasem zaprezentować skutecznej argumentacji przeciwko przeprowadzonej ocenie dowodów. Strona pozwana wskazała wprawdzie, z jakimi konkretnie dowodami poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne pozostają w sprzeczności. Nie uszczegółowiła jednak, w jaki sposób Sąd ten naruszył zasady logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego.

Całkowicie chybnym jest zarzut pozwanego, jakoby Sąd I instancji zdyskwalifikował opinię biegłego z zakresu rachunkowości chociażby w części albo zbagatelizował znaczenie informacji, płynących z tego dowodu. Argumentacja skarżącego pomija fakt, że w ramach poczynionych założeń badawczych biegły przanalizował dwie alternatywne hipotezy. Poczynił wprawdzie zastrzeżenie, że jedynymi wiarygodnymi dokumentami źródłowymi, na podstawie których mógł określić stan zadłużenia Spółki jawnej wobec powoda były faktury oraz potwierdzenia dokonanych przelewów bankowych. Taka powściągliwość była konieczna wobec faktu, że biegły nie był uprawniony do oceny stopnia wiarygodności zapisów znajdujących się w zeszycie powoda. Strona powodowa wyraźnie zaś zaznaczała, że zawarte tam dane nie zostały w całości przetransponowane w formę dokumentów określonych ustawą o rachunkowości oraz przepisami prawa podatkowego. Dlatego też biegły dokonał dodatkowego wyliczenia według zestawienia powoda z wpłatami według zeszytu (k. 469 – 470). Takie alternatywne założenie badawcze nie było dowolnym skoro sam pozwany przyznał, że odbywał się obrót pozaewidencyjny, a transakcje, najpierw pomiędzy stronami, a następnie pomiędzy powodem a Spółką jawną, nie miały przełożenia na treść dokumentacji księgowej, w tym na dokumentację Spółki. Ustalenia dotyczące wysokości zadłużenia MŁYN (...), G. (...) - Spółki jawnej wobec powoda oraz wnioski opinii biegłego nie pozostają zaś w sprzeczności.

Odminną kwestią pozostawała natomiast weryfikacja twierdzeń każdej ze stron, w szczególności stanowiska powoda, jakoby zapisy w zeszycie odzwierciedlały przebieg rzeczywiście przeprowadzonych ze Spółką transakcji. Sąd Okręgowy uprawniony był przyjąć tą wersję, pomimo, że zapiski pochodzą bezpośrednio i wyłącznie od strony powodowej. Stało się tak wskutek faktu, że wyliczenia wykonane w oparciu o dane z zeszytu korespondują z najistotniejszym w sprawie dowodem, jakim jest oświadczenie powoda i pozwanego z dnia 18 marca 2010 roku.

Sąd Okręgowy trafnie zrekonstruował okoliczności wygenerowania tego dokumentu, w tym zwłaszcza stan świadomości obu stron w chwili podpisywania oświadczenia. Niekwestionowaną pozostawała okoliczność, że powód poddawał się planowanej operacji i wysoce prawdopodobnym jest, że przedtem chciał usunąć źródła ewentualnych nieporozumień ze swoimi kontrahentami, w tym ze Spółką. Twierdzenia strony pozwanej w tym zakresie powoływały się na rzekomo zaplanowane zawarcie przekłamań we wspomnianym dokumencie, celem jego ewentualnego wykorzystania w postępowaniu podatkowym. Na tę okoliczność nie przedstawiono jednak wiarygodnych dowodów. Zeznania pozwanego są bowiem odosobnione, a przy tym, co istotniejsze, nieprawdopodobne.

Podkreślić należy, że G. T. od wielu lat prowadził działalność gospodarczą, najpierw samodzielnie w ramach spółki cywilnej, a następnie w ramach Spółki jawnej z powodem. Odrzucić należy tezę, że gotów byłby wygenerować dokument, zawierający przyznanie istnienia długu w tak znacznych rozmiarach i jednocześnie zafałszowanie rzeczywistego stanu rozliczeń pomiędzy stronami, kierując się jedynie życzliwością wobec współnika. Przeciwnie, należy zakładać, że pozwany był pełni świadomy zagrożenia jakie wiąże się z ewentualnym wykorzystaniem dokumentu w przypadku sporu, a jego działanie motywowane było intencjami wskazywanymi przez stronę powodową. Takiego zachowania stron nie sposób uznawać za nadużycie prawa podmiotowego. Brak jest także podstaw do przyjęcia, że oświadczenie stanowi czynność zdziałaną za zgodą drugiej strony jedynie dla pozorów. Zarzuty naruszenia prawa materialnego, sformułowane przez pozwanego, są w tym zakresie nietrafne, niezależnie od tego, że w apelacji wskazano jako naruszony art. 84 k.c., który zawiera regulację błędu co do treści czynności prawnej, a więc regulację zupełnie odmienną od pozorności wady oświadczenia woli.

Nie jest również trafną argumentacją wskazująca na pominięcie przez Sąd I instancji, w ramach rozliczeń, kwestii pozyskiwania przez powoda od Spółki ekwiwalentu za dostarczone zboże - kosztów pracy młyna oraz wartości dostarczonych powodowi otrąb i innych produktów przemiału. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wykluczyć należy tezę, że uzgadniając w 2010 roku wysokość zadłużenia Spółki wobec powoda, strony pominięłyby tak istotne pozycje. Wówczas należałoby zakładać, że pozwany dążyłby do pozyskania paralelnego pisemnego oświadczenia powoda o uznaniu długu wobec Spółki z tytułu dostawy otrąb, produktów przemiału i kosztów robocizny. Takie zabiegi nie zostały jednak podjęte pomimo tego, że obydwaj wspólnicy obowiązani byli do prowadzenia spraw Spółki z należytą starannością, przewidzianą dla działalności gospodarczej. Dodać przy tym trzeba, że pozwany może w osobnym procesie dochodzić ewentualnych roszczeń z tego tytułu przeciwko powodowi.

Sąd Apelacyjny zaakceptował ostatecznie ustalenie, że chwili likwidacji MŁYN (...), G. (...) Spółki jawnej, powodowi przysługiwało przeciwko tej Spółce roszczenie o zapłatę kwoty wskazanej w oświadczeniu z dnia 18 marca 2010 roku, to jest o zapłatę kwoty 428.846 złotych. Roszczenie to zostało zaspokojone jedynie w części, to jest w kwocie 1.000 złotych i w chwili orzekania wynosi 427.846 złotych. Wbrew jednak zarzutom apelacji powoda, rozstrzygnięcie oddalające powództwo dokładnie w połowie jest w pełni trafne i to już z uwagi na sam charakter odpowiedzialności pozwanego za dług Spółki. Nie zachodziła w tej kwestii możliwość ani potrzeba odwoływania się do instytucji nadużycia prawa podmiotowego, a zawarty w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku obszerny wywód Sądu I instancji należy poczytać za zbędny.

Dochodzone przez powoda zobowiązanie wynika ze stosunków "zewnętrznych" MŁYN (...), G. (...) Spółki jawnej. Jakkolwiek wierzyciel G. K. był jednocześnie współnikiem tej Spółki, to jego wierzytelność nie wynika ze stosunku spółki, lecz z umowy łączącej Spółkę z G. K. jako osobą fizyczną. W takiej zaś sytuacji, za zobowiązanie odpowiada każdy wspólnik bez ograniczenia całym swoim majątkiem solidarnie z pozostałymi współnikami oraz ze spółką, z uwzględnieniem art. 31 k.s.h., przewidującego tzw. subsydiarną odpowiedzialność współnika (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 października 2008 r. w sprawie V CSK 172/08, opubl. w Lex pod nr (...)). Aktualnie możliwość dochodzenia zaspokojenia z majątku Spółki już nie istnieje, wobec ustania bytu prawnego tego podmiotu, co nie przekreśla odpowiedzialności byłych współników. Utrata bytu prawnego przez jednego ze współdłużników solidarnych nie ma bowiem wpływu na odpowiedzialność pozostałych, co najwyżej zmniejsza się liczba podmiotów odpowiedzialnych. Ponadto do czasu rozliczenia się spółki z innymi uczestnikami obrotu wspólnicy spółki jawnej powinni być uznani za następców prawnych spółki w zakresie praw i obowiązków tej spółki. Takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 lipca 2009 r., II CSK 134/09 (niepubl.), kontynuując interpretację art. 67 § 1 k.s.h. przyjętą w wyroku z dnia 28 października 2005 r., II CK 275/05 (opubl. w nr 11 OSP z 2006 r. pod poz. 126).

Pomiędzy stronami bezspornym było także, że ani przed likwidacją Spółki jawnej, ani po dokonaniu jej likwidacji wspólnicy nie określili, w jaki sposób rozliczać będą, w ramach łączącego ich stosunku wewnętrznego wynikającego z umowy spółki, spłatę zadłużenia Spółki wobec wierzycieli, w tym zadłużenia Spółki wobec powoda jako podmiotu zewnętrznego. W takiej sytuacji znajdować muszą zastosowanie regulacje ustawowe, przewidujące w ramach rozliczeń pomiędzy współnikami, odpowiedzialność w takim zakresie, w jakim każdy ze współników uczestniczy w zyskach i stratach spółki (art. 51 § 1 i 2 k.s.h.). Ponieważ powód i pozwany byli jedynymi współnikami, a nie określili w umowie spółki odmiennego od ustawowego sposobu partycypacji przez każdego z nich w zyskach i stratach Spółki, przyjmując należy, że uczestnictwo to jest równe (po 50 %). Sąd Okręgowy obowiązany był zatem ustalić, że powodowi od chwili ustania bytu prawnego Spółki, przysługuje możliwość dochodzenia od pozwanego jedynie połowy długu Spółki, to jest kwoty 213.923 złote.

Gdyby zaś nawet założyć, że powód mógłby dochodzić w oparciu o regulację art. 31 k.s.h. od pozwanego, jako współnika, całej wierzytelności przysługującej przeciwko Spółce i uzyskałby zaspokojenie tej wierzytelności, to wówczas założyć należy, że pozwany mógłby wystąpić przeciwko powodowi z roszczeniem regresowym. Zgodnie bowiem z utrwalonym w orzecznictwie stanowiskiem, wspólnik spółki jawnej, który spełnił świadczenie na rzecz wierzyciela tej spółki, może żądać od innego jej współnika zwrotu odpowiedniej części tego świadczenia wraz z

kosztami procesu wytoczonego przeciwko niemu (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2013 r., III CZP 108/12, opubl. w nr 9 OSNC z 2013 r. pod poz. 107).

Z tych względów Sąd Apelacyjny oddalił obie apelacje, jako bezzasadne, na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu za postępowanie apelacyjne orzeczono z mocy art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., znosząc je wzajemnie pomiędzy stronami. Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że na tym etapie postępowania powód i pozwany przegrali sprawę w takim samym zakresie, bowiem zaskarżone przez każdą ze stron rozstrzygnięcia dotyczyły takiej samej części żądania pozwu.